Nr. 71. Środa, 28 Marca 1923 r. Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73)

Cena pojedynczego egzemplarza 500 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

„Czarni" i „Pogoń".

Lwów, 27. marca.

Bywają analogie, narzucające się z dziwną siłą. Wypada je czasem uwzględnić, choć dotyczą z jednej strony rzeczy wielkich, z drugiej małych, z jednej wewnętrznych spraw Państwa, z drugiej tak głośnych... we Lwowie wewnętrznych spraw dwóch drużyn sportowych.

Kiedy się słucha namiętnych, gorączkowych ech pamiętnego, dziś wreszcie zlikwidowanego sporu „Czarnych" z „Pogonią", skoro się słucha z poważną miną recytowanych owych historyjek śmiesznych, dziecinnych, mających niby to wykazać, że podstawy sporu są ogromnie doniosłe, poważne i zasadnicze, wówczas przychodzi na myśl sto innych, **podobnych** sporów, rozsadzających dziś nasze życie polityczne.

Bo podobieństwo jest naprawdę uderzające. Nie trzeba przeprowadzać szczegółowego wywodu, aby je zrozumieć. Wystarczy zastanowić się nad genezą przeciwieństw, nad ich sztucznem rozdrabnianiem i wyolbrzymieniem, nad głębokiem i surowem ujmowaniem rzeczy często płytkich, błahych, często wogóle nieistniejących.

Nie ryzykujemy twierdzenia, że **wszystkie** sprzeczności w programach i dążeniach naszych stronnictw politycznych są równie fikcyjne, równie na uparcie kultywowanych złudzeniach oparte, jak to było w drugiem ogniwie naszej paraleli. Niestety, jest gorzej i gorzej być musi. Są w życiu politycznem tendencje o ładunku dodatnim i tendencje o ładunku ujemnym, są upodobania z jednej strony, a odpowiadające im równe odrazy z drugiej, są akcje i reakcje, są, były i będą, dopóki społeczeństwo będzie czemś żywem, zróżniczkowanem na części, które wzajemnie ścierają się, upatrując swe dobro w czemś często biegunowo różnem.

Nie o to idzie. Konkurencja, współzawodnictwo, walka o pierwszeństwo, które tu się nazywa jakiemś „mistrzostwem", tam władzą lub przewagą, wszystko to nie jest niczem chorobliwem, ani tragicznem, ani nawet smutnem i złem. Złe jest w czem innem.

Złem jest mniemanie, że wyrównanie przeciwieństw jest niepodobieństwem. Bywały w historji przeciwieństwa większe, a wyrównywano je. Można twierdzić, że niema przepaści, nad którą dobra wola nie zdołałaby i nie potrafiła rzucić kładki porozumienia. I niema dwóch stanowisk tak odbiegających od siebie, aby nie dała się wyszukać jakaś średnia między niemi, średnia nie dla różnic, ale dla tych wspólnych cech i dążeń, które znaleźć można nawet między śmiertelnymi wrogami.

Ów „wróg śmiertelny" jest nieszczęsnym owocem przeciwieństw politycznych. Bez przesady da się powiedzieć, że prędzej, chętniej, łatwiej, uprzejmiej porozumie się Polak z Hiszpanem, czy Czechem, czy Niemcem, aniżeli Polak z jednego „obozu" z Polakiem z „obozu" drugiego. Cudzoziemiec jest czemś bliższem, niż rodak innej orjentacji. Ten jest tylko wrogiem, dla którego niemasz pardonu.

Ogniskuje te „obozy" w sobie Sejm. Ogniskuje i potęguje do tego stopnia, do jakiego kraj na szczęście nie doszedł i nigdy nie dojdzie. Jedna litera programu tworzy tam „casus belli", drobny odcień w zapatrywaniach jest jaskrawym kontrastem barw. Wyrobiło się u polityków starych, jakby zawodowych, udziela się rychło politykom młodym owe **partyjne doktrynerstwo**, właściwe — jak każde doktrynerstwo — umysłom zaskrzepłym i sercom spopielałym. A przecie Sejm musi być motorem życia państwowego, czułym na każdą zmianę stosunków, każdą potrzebę chwili.

Któż nie docenia roli Sejmu? Ale któż nie widzi, jak inny, odrębny świat tworzy to ciało dla siebie. Kraj bowiem nie podziela tych namiętności, jakiemi żywot swój wypełnia Sejm. Kraj nie rozumie tego napięcia wrogich sobie sił, rozprężających Sejm. Kraj ze zdumieniem patrzy na ten szalony taniec, jaki wykonuje większość jego wybrańców.

I Sejm staje się czemś obcem dla społeczeństwa i dalekiem mu. I dalej: Zniesławia samą ideę parlamentaryzmu, jako fundamentu demokracji. A ci, którzy najwalniej w tem pracują, którzy czynią pracę sejmową jałową, raczej hamującą i burzącą, niż twórczą, którzy do żaru doprowadzają atmosferę różnic, ci wszyscy zdają się iść szybkim krokiem ku maksymie: parlament jest absurdem.

Czy dojdą? Dojdą, o ile w dalszym ciągu w oczach mas ciało parlamentarne przedstawiać się będzie jako kołek, wbity w misterny motor życia państwowego, jako przeciwnik wszelkich rządów silnych, rządów trwałych, do których kraj tęskni.

Jeden historyk, który widział straszliwą zaciekłość walk konstantynopolitańskich stronnictw cyrkowych, może zrozumieć psychopatologiczne podstawy tych zjawisk. On, który widział, jak zabijano tysiące w imię drobnych odchyleń religijnych, nie dziwi się niczemu.

Gdybyż jego pogodny optymizm wsparty o doświadczenie wieków, udzielił się tym ludziom, którzy siedząc obok siebie wołają, że tkwią na dwóch przeciwnych biegunach! Gdyby on wskazał im, jak bliski, jak prosty jest, niepokojąco prosty „modus vivendi" wszystkich w polityce zwaśnionych: salus publica.

Prusy Wsch. gniazdem niem. nacjonalizmu.

Nacjonaliści gdańscy w ścisłym kontakcie z tym ruchem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 26. marca.

Reakcja niemiecka we Wschod. Prusiech coraz bardziej podnosi głowę. Prawie we wszystkich dobrach junkierskich rozmieszczono wielu oficerów i podoficerów b. armji niemieckiej.

Ruch nacjonalistyczny, który ogarnął prawie całą Rzeszę po Bawarji najbardziej rozwielmożnił się we Wsch. Prusiech.

W Królewcu i Tylży jawnie mówią o restytucji Hohenzollernów.

Władze wsch. pruskie odnoszą się do tego ruchu przychylnie.

Ruch wspomniany utrzymuje ścisły kontakt z niem. nacjonalistami w Gdańsku.

Konflikt między rządem Rzeszy a rządem pruskim.

Junkrzy pruscy nie chcą rozwiązać partji zamachowców nacjonal.

Wiedeń. (PAT) „Sonn- und Montagsztg" donosi z Berlina, że w berlińskich kołach politycznych **mową o groźbie przesilenia rządowego w związku z konfliktem**, jaki się zarysował między rządem Rzeszy a rządem pruskim na tle rozwiązania niemieckiej ludowej partji wolnościowej. Rząd Rzeszy nie podziela pod tym względem stanowiska pruskiego ani ministra spraw wewnętrznych.

Decyzja o Wschodniej Małopolsce a dr. Kramarz

DR. KRAMARZ ZAPOWIADA — POŁĄCZENIE RESZTY ŚLĄSKA Z CZECHAMI! — POIRYTOWANIE P. KRAMARZA Z POWODU DECYZJI RADY AMBASADORÓW. — „KROKODYLE ŁZY" NAD PRZYSZŁYM LOSEM POLSKI. — „LOS GALICJI WSCHODNIEJ DLA CZECHÓW BARDZO WAŻNY". — STARE MARZENIE CZESKIE O KORYTARZU DO ROSJI. — CZESI UTRACILI JEDYNY PORT DO WYLĄDOWANIA W ROSJI. — TRANSPORT CZESKI ZALEŻNY OD ŁASKI POLSKIEJ. — IDEA KORYTARZA CZESKO-ROSYJSKIEGO POZOSTANIE ZAWSZE MOTOREM POLITYKI CZESKIEJ WOBEC POLSKI!

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Cieszyn, 25. marca.

Dawno znaną jest rzeczą, że przywódca narodowych demokratów czeskich, jednego z najwpływowszych stronnictw czeskich, dr. Karol Kramarz, nie był nigdy szczerym przyjacielem Polski. Niedawno przemawiał on na wiecu w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim wyraźnie w tym sensie, że i reszta Śląska pozostanie niezadługo połączona z państwem czeskiem. Obecnie rozbolała go głowa z zazdrości nad zwycięstwem Polski z powodu korzystnego dla niej rozstrzygnięcia sprawy Wschodniej Małopolski i wogóle z powodu całej decyzji Rady Ambasadorów. W artykule „Narodnich Listów" o tej decyzji, — główny organ czeskiej demokracji narodowej, roni p. Kramarz łzy nad tem, że „**Polacy sławią wielkie zwycięstwo dyplomatyczne**", że „**konferencja Ambasadorów przyznała i przyrzekła im suwerenność nad Wilnem i Wschodnią Galicją**". Gniewa go, że „**Polska potrafiła pełną miarą wykorzystać anarchję rosyjską, w czem pomagaliśmy jej do tego znacznie i my, t. j. Czesi, nasza polityka niewtrącania się do wewnętrznych spraw rosyjskich**". To jest więc owa sprawa pierwsza, o którą mu idzie. Dalej zaś tak biada dr. Kramarz: „**My (Czesi) mogliśmy wyzwolić świat (sic!) od bolszewickich eksponentów Niemiec i nazawsze uniemożliwić rewanż niemiecki, oparty na zbliżeniu rosyjsko - niemieckiem, lecz nie uczyniliśmy tego** (powołani do tego byli legionarze czescy, jak to niejednokro-

nie już pisał dr. Kramarz) i dziś Polska uważa siebie za mur obronny przeciw czerwonej zarazie“. Tego oczywiście p. Kramarz strawić nie może, gdyż, według niego, jedynie „za to otrzymała Polska nasze Cieszyńskie, Śląsk Górny i wkońcu wszystko, co zdobyła na Rosji w traktacie ryskim, przez D'Annunzia polskiego we Wilnie i Wschodnią Galicję“. Łatwo jest zrozumiałem, według p. Kramarza, że „teraz p. Sikorski mówi z taką pewnością siebie i obiecuje być obrońcą pokoju i traktatów, kiedy Polska ma wszystkiego więcej, aniżeli kiedyś śniło się nawet największym fantastom polskim“.

Lecz największy żal żywi p. Kramarz z tego powodu, że „prawdziwej Rosji, tej —, która nas (Czechów) wyzwalała, do której zwracaliśmy bezwzględnie nasze nadzieje, wedle której była aż do rewolucji rosyjskiej orjentowana cała nasza rewolucyjna polityka — nie mogliśmy powołać napowrót do życia, nie wykorzystaliśmy w ten sposób polityki swojej — i teraz panem sytuacji jest Polska, a w przyszłości grozi niebezpieczeństwo, że Rosja wspólnie z Niemcami będzie ochładzać (sic!) zwycięskie tryumfy Polski..“ Albowiem według jego pobożnego życzenia i przekonania „nie jest nawet już dziś rzeczą niemożliwą przypuścić, że po zrozumiałem upadku zwycięstwem dyplomatycznem mogą Polacy doczekać się gorzkiego rozczarowania“.

P. Kramarz nie chce „wogóle“ rozwodzić się nad tem, lecz dyskretnie zaznacza jednak, jak „odpowie na to Litwa, która tak ściśle złączyła się z rządami sowietów“ i jakie kroki „podejmą sowiety w odpowiedzi na to rozstrzygnięcie koalicji!?“

Wprawdzie jest on tego zdania, że „może sowiety więcej grożą i gadają, aniżeliby były coś w stanie przeprowadzić“, lecz z tonu całego artykułu wynika, iż życzyłby sobie, by to było naodwrót, aby sowiety mniej groziły i gadały, ale raczej więcej robiły. W jakim kierunku i przeciwko komu — co do tego nie mamy najmniejszej wątpliwości, znając dokładnie przychylne stanowisko p. Kramarza do Polski. Według tego mocnego przekonania przez uchwałę Rady Ambasadorów „nie nastąpiło jeszcze ostateczne rozstrzygnięcie tej całej sprawy“. Przekonanie u niego jest tak silne, że odważa się nazwać rozstrzygnięcie „bezprzedmiotowem“. (Stanie się to „ostatecznie“, gdy zamiast sowietów przyjdą w Rosji do steru „rządy narodowe“, albo też w drugim wypadku, gdy „znajdzie się mądry i rozsądny polityk polski, który udowodni swoim rodakom, że dla Polski jest stosunek przyjacielski dla Rosji daleko ważniejszym, aniżeli trzymanie w rękach ziem nie polskich, anektowanych wyłącznie i jedynie z powodów historycznych, których się jednak Polacy w sprawie cieszyńskiej tak wypierali i tak je wyśmiewali“. Jest to tem więcej pożądanem dla p. Kramarza, że „los Wschodniej Galicji jest „pro nas“ (dla Czechów) ogromnie ważnym“, czemu też nie zaprzeczam, gdy Czesi nie mając korytarza z Rosją, nie będą w stanie utrzymać się bez jej protekcji przy życiu.

Idąc „ambasadorzy koalicji zbytecznie spieszyli się rozstrzygnąć i w ten sposób jeszcze więcej zaostrzyć tę kwestję, dziś jeszcze więcej niebezpieczna, niż była nią kiedykolwiek przedtem“. I to tem więcej, gdy, według jego dosłownej spowiedzi, — „już i tak jesteśmy bez połączenia z Jugosławją, tam korytarz przegraliśmy, ponieważ Rosja została wyłączona przy decyzji kwestji europejskich. Włochy zaś wmieszały się w tą sprawę przeciwką nam“. Gdy więc Wschodnia Galicja była jedyną nadzieją, jedynym portem dla wyładowania czeskiego w Rosji i gdy teraz „utraciliśmy i ten drugi korytarz, będący dla nas kwestją najżywotniejszą, abyśmy graniczyli z Rosją i nie byli wogóle pod względem transportowym zależnymi od miłości i łaski polskiej“. Nie mówiąc już o politycznem znaczeniu i połączeniu, musi wystarczyć, pisze dr. Kramarz, że „jest to dla nas ekonomicznie wprost groźnem, jeżeli będziemy przy przewozie wytworów przemysłu swego zależnymi od łaski kolejarzy polskich. Niestety (dosłownie: požai sie Bohu!), musimy na względny czas rachować i liczyć się z tem, co się stało“.

Lecz nie będę dalej pisał o tej „życzliwości“ czeskiej dla zmartwychwstałej Polski.

Dodać należy jeszcze tylko to, że dr. Kramarz zasiada z ramienia narodowej demokracji w rządzie w osławionej „piątce“ (pětka), sądzę, że i tyle wystarczy dla rozsądnych polityków polskich, by przekonać ich o faktycznych dążeniach czeskich.

Czesi nie wyrzekną się nigdy dążeń do zrealizowania kurytarza z Rosją, bo jest to dla nich kwestja życia lub uduszenia się ekonomicznego wśród szamotania się z doskonale zorganizowanymi, wrogiemi ich państwowości mniejszościami narodowościowemi. Na razie zamilkły one, lecz liczą, że pracuje za nich czas. Porozumienie się Polski z Czechami nie jest tak łatwą rzeczą, jak się to przedstawia ludziom i sferom nieznającym istoty dążeń i duszy czeskiej.

Korytarz czesko-rosyjski nie przestanie być spiritus movens całej polityki czeskiej, dopóki nie przedzieli na zawsze Czechów od Rosji niepodległa Słowaczyzna. Niepodległe państwo słowackie byłoby zarazem dla Polski kluczem do całej Zachodniej Słowiańszczyzny, której narzuca się dziś naród czeski za wodza politycznego i duchowego, tembardziej, że Czesi są tym ideowym pomostem, przez który odradzająca się Rosja zamierza zawładnąć jej umysłami.

Franciszek Unger,
redaktor „Slováka“ zagr.

Komisja aljantów odrzuca propozycje Turcji.

Sowiety w oczekiwaniu wojny przygotowują już posiłki

Londyn (PAT) Rzeczoznawcy kontynuowali nadal obrady w sprawie ustalenia sprawozdania ogólnego na nową wschodnią konferencję pokojową, Komisja polityczno-prawnicza odrzuciła żądania tureckie, co do zmiany granicy Maricy między Turcją a Grecją, przewidzianej w projekcie Lozańskim. Komisja finansowa odrzuciła żądania Turcji w kierunku wyłączenia ciężarów wynikających z gwarancji co do pewnych linji kolejowych z długu ottomańskiego i przedłożenia tychże stałemu trybunałowi międzynarodowemu Komisja gospodarcza przeprowadziła w systemie koncesyjnym cały szereg ulepszeń i postanowiła przedłożyć sprzymierzonym projekt ograniczający interwencję między rządem tureckim a koncesjonarjuszami do najszczuplejszych rozmiarów.

Londyn. (PAT). „Daily Express“ donosi z Konstantynopola: Rząd sowiecki wątpi w zawarcie pokoju między Turcją a aljantami. Trzy dywizje piechoty i jedna dywizja kawalerji rosyjskiej zostały ściągnięte na granicę turecką.

Ze spraw emigracyjnych.

WYWIAD Z REDAKTOREM „WYCHODŹCY“ P. W. SZUKIEWICZEM

Polacy — niepożądani w Stanach Zjednoczonych. — Emigracja bierna. — Normy procentowe dla wychodźców polskich. — Ameryka południ. krajem dla Polaków nieodpowiednim. — Wychodźctwo do Francji. — Kokowania z Belgją w sprawie dostarczenia polskich robotników. — Doskonała opinja o polskim robotniku. — Wychodźtwo z Polski zjawiskiem normalnem. — Dotychczas Polska nie prowadzi polityki emigracyjnej.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“).

Warszawa, 25. marca.

Wobec przewidywanego kryzysu w przemyśle polskim i mogącego nastąpić bezrobocia, zwróciliśmy się do p. W. Szukiewicza, redaktora „Wychodźcy“ i znawcy spraw emigracyjnych z prośbą o informacje co do możliwości zarobków dla ludu polskiego na dalekim świecie.

Red. Szukiewicz z całą uprzejmością udzielił nam wiele interesujących wiadomości.

— Emigracja do Stanów Zjednoczonych — mówił — jest dla robotnika naszego od pewnego czasu niemal zatamowana. Należymy do ludów w Stanach Ziedn. „niepożądanych“. Yankesi widzą chętnie napływ emigrantów rasy germańskiej: Niemców, skandynawów. Natomiast rasy: łacińska i słowiańska, jako odbiegające psychiką swoją daleko od typu anglosaskiego, stanowiącego, bądź co bądź, podłoże, z którego wyrasta dzisiejsza północno-amerykańska kultura, witane są niechętnie. Dopuszczana jest tylko tak zw. emigracja bierna. To znaczy, iż osiadły już w Stanach Zjednoczonych wychodźca może powołać do siebie

Tadeuszowi Rybkowskiemu

(Z okazji pięćdziesięciolecia jego pracy artystycznej).

Lwów, 27. marca.

Człowiek bez żółci — to dominujący rys jego charakteru. Ilekroć w artystycznym światku wybuchły jakieś konflikty — a światek to folgujący chętnie nerwom — Rybkowski działał zawsze pod hasłem wyrozumiałości, spokoju i rozwagi. Ostro nie sądził nikogo, choćby mu ten ktoś nie szczędził bolesnych szpileczek; uśmiechał się łagodnie, tłumaczył w gorącej wodzie kąpanym, że jakoś to będzie, że przetrzyma i ten nowy atak. I przetrzymywał istotnie, doczekawszy się z pendzlem w dłoni 75 roku życia.

Takim znamy go, kochamy i cenimy, bo kochać Rybkowskiego musi każdy za jego dobroć, łagodność i ofiarność, z jaka staje do apelu zawsze pierwszy na każde zwrócone pod jego adresem wezwanie. Prasa lwowska korzystała również z uczynności Jubilata niejednokrotnie, niechaj że teraz wypłaci mu się za to bodaj sylwetką jubileuszową.

Zadanie to łatwe: o Rybkowskim można napisać tyle. Tkwi on u sztalug pół wieku; w muzeach i galerjach obrazów, oraz w domach prywatnych w kraju i zagranicą, wiszą tysiące dzieł tego bardzo płodnego artysty: w bibljotekach znajdziesz niejedną ilustrację jego pióra, czy ołówka, że zaś należy u nas do najpomysłowszych twórców adresów i dyplomów honorowych, więc i na tem polu dzierży chyba palmę pierwszeństwa. Ile portretów, adresów i dyplomów wykonał Rybkowski w życiu swojem bezinteresownie dla rozmaitych instytucyj i zrzeszeń, sam z pewnością nie mógłby tego ściśle określić.

Pochodzi z byłej Kongresówki, z Kielc, gdzie ojciec jego, Jan, posiadał markę zdolnego portrecisty i malarza religijnego. Tadeusz urodził się w r. 1848, uczył się w mieście rodzinnem, z kolei na studja fizyko-matematyczne wstąpił do warszawskiej Szkoły Głównej. Już wówczas dał się poznać jako biegły rysownik, lecz dopiero w r. 1872 postanowił poświęcić się wyłącznie sztukom plastycznym i zapisał się do szkoły malarskiej w Krakowie, gdzie — zdobywszy sympatję swoich rówieśników, zaprzyjaźniwszy się z niejednym z nich na życie całe — przez trzy lata pracował z zapałem i zamiłowaniem pod doświadczonem kierownictwem Łuszczkiewicza.

Ambicja jednak kierowała jego marzenia ku wyższym regionom, więc na Krakowie poprzestać nie mógł. Śpieszy do Akademii sztuk pięknych w Wiedniu, by tam kształcić się dalej u Leflera, Burgharda, Kautskiego i Makarta zanim w roku 1878 zdecydował się na urządzenie własnej wystawy.

Eksperyment powiódł się: Rybkowski zdobywa uznanie Wiedeńczyków i fachowej krytyki; staje się malarzem modnym i poszukiwanym.

Mimo tylu lat spędzonych wśród obcych, hołduje specjalnie tematom swojskim. Jego odpusty, jarmarki, sceny z życia ludu i małych typowych miasteczek posiadają moc dziwnie pociągającą. Czasy inwazji rosyjskiej we Lwowie i przeżycia polskich żołnierzyków znalazły również szerokie odbicie w jego artystycznej twórczości. A malowane przezeń wachlarze należały przed laty do najbardziej poszukiwanych w najwyższych sferach wiedeńskich prezentów weselnych i karnawałowych.

Dom Rybkowskich gromadził całą śmietankę kolonji polskiej, przebywającej stale lub przygodnie, nad modrym Dunajem. Stykała się tam ona z przedstawicielami najwyższej austro-węgierskiej biurokracji, że zaś kochany pan Tadeusz słynie z gościnności, naturę posiada — jak to mówią — szeroką, nie zwykł przytem badać zbyt skrupulatnie, czy w schowku, do którego rzucał, nie licząc ich, banknoty, nie przeziera już dno, więc też, mimo wziętości, fortuny nie zebrał i w chwili przypływu zastanowienia, począł myśleć o stałej jakiejś posa-

Utworzenie Ministerstwa reformy rolnej.

Powstać też ma urząd nadzwyczajnego Komisarza oszczędnościowego.

Warszawa, 27. marca.

Rada Ministrów na posiedzeniu wczorajszem przyjęła **projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych** w ostatecznej redakcji, uchwalając jednocześnie odrębny projekt ustawy **o uposażeniu sędziów i prokuratorów.**

Następnie Rada Ministrów uchwaliła wprowadzić w miejsce dotychczasowej ustawy o organizacji urzędów ziemskich z dnia 6. lipca 1920 dwie ustawy: jedną o **powołaniu Ministra reformy rolnej** i jego zakresie działania, drugą o organizacji urzędów ziemskich z uwzględnieniem uproszczenia tej organizacji i ustalenia procedury działania urzędów ziemskich oraz ściślejszego zespolenia ich z ogólną administracją państwową.

W dalszym ciągu Rada Ministrów uchwaliła powołanie **nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego.** Komisarz ten działać będzie przy Prezesie Rady Ministrów i do zakresu jego działania należeć będzie przeprowadzenie **koniecznych oszczędności w administracji** oraz zakładach i przedsiębiorstwach państwowych. Akcja oszczędnościowa przeprowadzona będzie łącznie z reorganizacją Ministerstw oraz urzędów I. i II. **instancji.**

Rada Ministrów załatwiła wreszcie szereg spraw administracyjnych, w szczególności w dziedzinie administracji skarbowej, nadto ustaliła **projekt odezwy do obywateli kresów wschodnich,** przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów, którą to odezwę szef Rządu wyda do ludności kresowej w **związku** z decyzją Rady Ambasadorów.

---

kogoś z krewnych, a także **narzeczoną** lub narzeczonego. I tu jednak istnieją ograniczenia procentowe. Dotychczas obowiązywała ustawa, na mocy której dopuszczano do St. Zjedn. tylko 3 procent danej ludności podług spisu tejże z r. 1910. Okazało się jednak, że gdy ludy „pożądane“ nie dosięgają w ciągu roku przepisanej im normy — „niepożądane“ wypełniają te ciasne ramy już w pierwszych miesiącach. Wprowadzono zatem dla nich inną normę procentową, mianowicie 2% podług spisu z r. 1890. Różnica występuje jaskrawo: poprzednio mogło odbywać rocznie do St. Zj. 30 tysięcy wychodźców narodowości polskiej — zgodnie z nowym przepisem tylko 6 tysięcy.

Na Stany Zjednoczone zatem liczyć nie możemy.

Nie wszyscy jednak obywatele Stanów są zwolennikami tej polityki emigracyjnej i na tem tle toczy się tam zawzięta walka polityczna.

— A Ameryka Południowa?

— W Ameryce Południowej kolonizacja ras latyńskich i słowiańskich jest pożądaną. Jednakże klimat na przeważnych obszarach tego lądu jest dla Polaków nieodpowiedni.

Teraz właśnie przybył do Europy środkowej wysłannik rządowy Stanu San Paolo (Brazylja). Zadaniem jego jest zwerbowanie w Austrii, Jugosławii, Polsce robotników do plantacji kawy. Wyjazd następować ma na koszt rządu San Paolo.

Jednakże w wypadku tym wskazana jest jak najdalej idąca przezorność. Przed laty kilkunastu emigrowali już Polacy do San Paolo. Zbyt gorący klimat i sam rodzaj pracy, tak różny od rolniczych zatrudnień w Ojczyźnie, zniechęcił ich jednak do pobytu w plantacjach. Nie dotrzymując zobowiązań, uciekali do Parany.

— A w Europie?

— W Europie, oczywiście, na pierwszy plan wysuwa się wychodźtwo do Francji, z którą Państwo nasze posiada odpowiednią umowę i gdzie górnicy, oraz rolnicy polscy są w wysokim stopniu pożądani.

Poza tymi dwoma kategoriami Francja, która dotąd przy odbudowie zniszczonych terenów używała robotników włoskich, wobec nieodnowienia przez Włochy umowy, ofiarowała Rządowi polskiemu pracę dla 30 tysięcy robotników budowlanych. Wobec projektowanych jednak inwestycji na różnego rodzaju przedsięwzięcia budowlane w kraju, Rząd polski nie będzie mógł, zdaje się, zaspokoić w całości tego zapotrzebowania.

W ostatnich czasach także zwróciła się do robotników polskich Belgja i w sprawie tej toczą się rokowania między obu rządami.

Zapotrzebowanie w Belgji powstało na skutek emigracji robotników belgijskich do Francji.

— Jaką opinję zdobywa sobie robotnik polski na Zachodzie?

— Bardzo dobrą. W Szwajcarji n. p. gdzie przebywa dość znaczna liczba robotników naszych, mówi się: pracowity, jak Polak.

— Czy Pan Redaktor uważa wychodźtwo z Polski za zjawisko stałe i normalne?

— Bezwarunkowo — tak. Naród najpłodniejszy w Europie, kraj, gdzie liczba urodzin wyraża się cyfrą 16 na 1000 — musi, pomimo sprzyjających warunków wewnętrznego rozwoju, mimo możliwości ekspansji na wschodnie tereny Państwa szukać sobie jednak nowych terenów pracy i zarobku poza granicami Ojczyzny.

— Czy Państwo nasze ma pod tym względem jakiś wytknięty plan?

— Jak dotąd Polska nie prowadzi właściwie żadnej polityki emigracyjnej. Dotąd nie istnieje nawet w Polsce żadna ustawa emigracyjna. Utworzono wprawdzie w roku ubiegłym przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej tak zw. Radę Emigracyjną, która miała zebrać materjały i ułożyć projekt ustawy. Rada ta składająca się z ośmiu przedstawicieli Ministerstw, 8 reprezentantów Sejmu i 8 działaczy s[illegible]ecznych, zaproszonych przez Ministra, funkcjonowała bardzo nieudolnie; nim zdołała cokolwiek przedsięwziąć, Sejm Ustawodawczy się rozwiązał, zaś nowy Sejm dotąd nie delegował swych przedstawicieli. Zatem nie robi się w tym względzie — nic.

— Co powinnoby być celem naszej polityki emigracyjnej?

— Państwo nasze dążyć powinno do uzyskania własnej kolonji, lub przynajmniej do zawarcia takiej umowy, z którem ś z państw egzotycznych, któraby zapewniała kolonistom naszym daleko idącą autonomję. Należy przewidywać przyszłość. Mimo pomyślnych widoków rozwoju przyjdzie moment, gdy ani rolnictwo, ani przemysł w Polsce nie zdoła zatrudnić całego przyrostu ludności.

*

Obietnicą dostarczenia szczegółowych informacji o życiu uchodźców naszych we Francji zakończył red. Szukiewicz interesującą rozmowę, pełną szczegółów, publiczności naszej zgoła nieznanych. **H. C.**

---

dzie z uregulowanemi poborami i pensją emerytalną.

Pozyskał go w r. 1893 Lwów dla Szkoły przemysłowej. Poznaliśmy go wówczas, oceniliśmy rychło zalety jego umysłu i charakteru i pokochaliśmy serdecznie. Wysunął się tutaj na czoło światka artystycznego, zajmował w fachowym tegoż Związku i w Kole literacko-artystycznem stanowiska przewodnie, ofiarowując chętnie dla dobra ogółu czas swój i pracę.

Zajęcia pedagoga nie wpłynęły hamująco na jego twórczość artystyczną. Malował w dalszym ciągu z niesłabnącym zapałem i zamiłowaniem, obsyłając corocznie wystawy w Wiedniu, Warszawie, Krakowie i Lwowie, dowodem zaś niepożytej tężyzny pana Tadeusza jest dzieło długich lat, obraz galeryjny większych rozmiarów, przedstawiający targ przedświąteczny na placu Bernardyńskim we Lwowie. Wykończył go z benedyktyńską sumiennością i cierpliwością przed niespełna dwoma laty, malując równocześnie setki obrazów mniejszych.

I dzisiaj, jak ongi, zastaniesz go codziennie w prawdziwie artystycznie urządzonem mieszkaniu, z pendzlem i paletą w ręku, wśród tysiąca drobiazgów i szkiców; ściany zdobi rzadki zbiór miniaturowych perełek, wykonanych przez Jubilata i jego kolegów po fachu; posadzkę i meble pokrywają kobierce; z sufitu zwieszają się cenne świeczniki, a na tem tle wyjątkowem uściśnie dłoń przybysza wyjątkowo serdeczny człowiek. Popłynie gawęda swobodna i prosta, czas mija niepostrzeżenie, a gościnny gospodarz radby cię zatrzymać jaknajdłużej... Pisałoby się też i o nim wiele, wiele....

Syn Jubilata, Marjan, rokował nadzieje bardzo piękne, niestety zmiotła go nielitościwie w młodym wieku zawierucha wojenna. Brakło trzeciego ogniwa w rodzinie malarzy Rybkowskich. A szkoda!.

Michał Rolle.

Czynsze najmu we Lwowie.

NORMA PRZYJĘTA PRZEZ URZĄD ROZJEMCZY DLA SPRAW NAJMU ZMIENIONA Z DNIEM 1. KWIETNIA.

Lwów, 27. marca.

(a) Ogłaszane od czasu do czasu zamierzone zmiany ustawy o ochronie lokatorów wywołują chaos w stosunkach mieszkaniowych i pogłębiają **wytworzony** przez stosunki powojen. antagonizm pomiędzy właścicielami realności a lokatorami. Przyczyniają się do tego stanu rzeczy wiadomości o proponowanych wciąż nowych miernikach dla ustalenia przyszłych czynszów. Jako miernik taki proponowano niedawno mnożnik 200, wkrótce potem zaś wymieniono cyfrę 400, przez którą mnożyć się ma w przyszłości czynsz z czerwca r. 1914, aby uzyskać wysokość przyszłego czynszu najmu. Takie i tym podobne wyłaniają się wciąż wnioski.

Wychodząc z mylnego założenia, że wnioski te mają już moc ustawy, odmawiają właściciele realności przyjmowania czynszów, jakkolwiek odpowiadają one stosowanej obecnie we Lwowie normie, lub częstokroć ją nawet przewyższają, z drugiej zaś strony duża część lokatorów, nie orjentując się w ciągłych podwyżkach dodatków czynszowych, ofiarowuje zbyt niskie czynsze. Do tego stanu wzajemnych nieporozumień przyczyniają się ponadto częste uchwały Rady miejskiej w sprawie podwyższania podatków miejskich niejednokrotnie z wsteczną mocą obowiązującą.

To też ilość sporów rozpatrywanych w Urzędzie rozjemczym dla spraw najmu we Lwowie jest stosunkowo bardzo znaczna, a biuro przewodniczącego tego urzędu, radcy S. O. p. Żegiestowskiego zalegają codziennie ogonki osób zarówno ze sfer najmodawców, jak i najmobiorców celem uzyskania autentycznej informacji i porady.

Dla usunięcia wszelkiej wątpliwości zasięgnęliśmy więc opinji u miarodajnego źródła. Wedle udzielonej naszemu współpracownikowi informacji przyjęto na podstawie odbytej swego czasu narady asesorów Urzędu rozjemczego dla spraw najmu pewną stałą normę, wedle której ustala się obecnie we Lwowie czynsze najmu wraz ze wszystkiemi dodatkami miejskiemi (podatek wodociągowy i mieszkaniowy) oraz ze wszystkiemi dodatkami przewidzianemi w ustawie z tytułu zarządu realnością (opłaty za czyszczenie odpływowych kanałów, dostarczanie światła dla sieni, schodów i korytarzy, tudzież za czyszczenie głównych przewodów kominowych wreszcie za częściowe wynagrodzenie dozorcy). — Norma ta stosowana od dnia 1. lutego br. przedstawiała się w następujący prosty sposób:

a) Przy mieszkaniach do 6 pokoi włącznie i lokalach na szkoły i urzędy należy czynsz płacony w czerwcu 1914 pomnożyć przez 96;

b) przy mieszkaniach powyżej 6 pokoi przez 129, zaś

c) przy sklepach, lokalach handlowych, przemysłowych i t. p. przez 152.

Cyfra uzyskana przez mnożenie wyraża kwotę mającą się płacić w **markach polskich.**

*

Rada miasta Lwowa podwyższyła z dniem 1 kwietnia 1923 wysokość podatku od lokal z 200 prc. na 500 prc. W myśl ustawy o ochronie lokatorów z 18 grudnia 1920 Nr. 4 Dz. u. Rzp. ex 1921 mają opłacać podatek ten lokatorowie, skutkiem tego ulegnie dotychczas przyjęty mnożnik 96, względnie 152 zmianie o tyle, że będzie od 1 kwietnia 1923, wynosił przy mieszkaniach 102, zaś przy lokalach przemysłowych 164. Dla przykładu przypomina się, że przy czynszu wynoszącym w czerwcu 1914 koron 100, będzie obecny czynsz za mieszkanie wynosił Mk. 10.200, przy lokalu przemysłowym 16.400 Mk.

Szatański wyrok.

Lwów, 27. marca.

Nie wzdrygnął się trybunał sowiecki przed wydaniem wyroku śmierci. Nie dotarły głosy oburzonego i zdumionego cywilizowanego świata do zdeprawowanych zbrodniczym rzemiosłem sumień władców sowieckich. Do poprzednich aktów strasznego terroru stosowanego wobec księży katolickich dodano nowy w obyczaje swej i wyrafinowaniu przewyższający wszystkie dotychczasowe.

Ks. arcybiskup Cieplak i ks. prałat Butkiewicz skazani na śmierć. Dwu księży skazanych na 10 lat więzienia, reszta na 3 lata więzienia... Wyrok śmierci ma być wykonany w Wielki Czwartek... oto suche słowa, rzucone drutem telefonicznym w świat, a brzmiące jak szatańskie szyderstwo z najistotniejszych uczuć polskich, jak cyniczne naigrawanie się z wszelkich kryterjów sprawiedliwości, prawa i humanitaryzmu.

W każdej duszy polskiej drga burza splątanych uczuć i refleksji. Boć czując każdym fibrem duszy całą zgrozę sowieckiego wyroku, przyjmujemy go równocześnie jako akt konsekwentnie rozwijanego przez sowiety systemu zbrodni i szantażu. Wszak nie można się było spodziewać aktu prawa ze strony sowietów, których istnienie zrodziło się w morzu bezprawia i niem się podtrzymuje.

Wyrok ostatni jest krwawą koroną, wieńczącą dotychczasowe akty terroru, wymierzone przeciw żywiołowi polskiemu i jego duchowym przewodnikom na obszarach Rosji.

W wyroku na arcybiskupa Cieplaka i jego towarzyszy męczeństwa ujawnia się ponadto doraźna wyrafinowana rachuba sowietów, próba zastosowania wymuszeń na Rządzie polskim. Charakterystycznem bowiem jest, że proces ks. arcyb. Cieplaka trwał w zawieszeniu od roku, podjęto go nagle po warszawskim wyroku na komunistę Toeplitza i tow. Liczą widocznie sowiety na to, że Rząd polski, chcąc ratować sowieckich skazańców osobistości, czczone przez cały naród polski, będzie zmuszony wszczęć pertraktacje o wymianę.

Odpowiedzią na tę szatańską próbę szantażu musi być stanowcze veto narodu polskiego i Rządu. Nie możemy dopuścić do tego, by wyrok na Toeplitza i arcyb. Cieplaka można było choć na chwilę traktować jako sprawy współmierne. Nie możemy uświęcać precedensów, jak najbardziej groźnych dla powagi Polski, a w skutkach swych najstraszniejszych dla losu Polaków, pozostałych za kordonem sowieckim.

Ustępstwo nasze wobec szantażu sowieckiego równałoby się wydaniu wyroku śmierci na resztki polskości na ziemiach Rosji.

Cóż więc nam pozostaje? Dla uwolnienia ks. arcyb. Cieplaka i reszty skazańców musi naród polski i Rząd poruszyć wszystkie prężyny. Musimy poruszyć opinję całego cywilizowanego świata i zorganizować jego presję moralną i polityczną na sowiety. Środki i metody do tego celu wiodące muszą być jednak zgodne z naszym honorem państwowym i powagą Rzeczypospolitej.

Źle musi się dziać, bardzo źle w państwie czerwonych satrapów, skoro na nowo imać się muszą metody bezwzględnego terroru. Widocznie, jedyny to jeszcze środek, pozwalający utrzymać się im jeszcze jakiś czas na powierzchni. Wysila się podminowana moc w zbrodniczych podrygach.

W bolesnych refleksjach naszych, obudzonych sowieckim wyrokiem ani na chwilę nie zapominajmy o tem, że sowieckie zbrodnie same się wysilą, że je pochłonie męczeńska krew niezliczonych ofiar sowieckiego terroru.

Arcyb. Cieplak skazany na śmierć.

Stanowcza interwencja Prezesa Min. gen. Sikorskiego.

Rząd polski ostrzega sowiety przed następstwami wykonania wyroku.

Moskwa. (PAT). **Dnia 26 bm. nad ranem zapadł wyrok w sprawie biskupa Cieplaka i 14-tu księży polskich.**

Biskup Cieplak i ks. prałat Budkiewicz zostali skazani na śmierć. Wyrok ma być wykonany w czwartek.

Pozostali oskarżeni skazani na karę więzienia od 3 do 10 lat.

Warszawa. (PAT.) Wobec otrzymania wczoraj rano urzędowej wiadomości o tem, że proces przeciwko biskupowi Cieplakowi i tow. w Moskwie **skończył się w nocy z niedzieli na poniedziałek skazaniem na śmierć bisk. Cieplaka i prałata Budkiewicza**, zaś reszty księży na mniej lub więcej długoterminowe więzienie, i że **wyrok śmierci ma być wykonany w ciągu 72 godzin.** Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski zaprosił przedstawiciela Rosji sowieckiej Oboleńskiego i złożył mu następujące oświadczenie:

„Rząd i opinja polska śledziła **zawsze** z uwagą i zaniepokojeniem **postępowanie rządu sowieckiego w stosunku do Kościoła katolickiego** i ich duchownych przedstawicieli — które dotyczy bezpośrednio mniejszości polskiej, rozsianej w liczbie 2 miljonów po całej Rosji. Nie zgłaszałem żadnego przedstawienia w tej sprawie przez czas trwania procesu arcybiskupa Cieplaka i innych księży, ponieważ **przedstawiciel rządu sowieckiego informował poselstwo polskie w Moskwie, że proces ma znaczenie wyłącznie formalne** i żadnemi poważniejszemi komplikacjami nie grozi. Rządowe władze sowieckie, pozostawiając przez rok czasu arcybiskupa Cieplaka i innych księży na wolnej stopie, a następnie aresztując ich 10 dni temu i wydając wyrok śmierci, który ma być wykonany w ciągu trzech dni, dowodzą najlepiej, **że proces ich jest przez rząd sowiecki świadomie i dla ubocznych względów inscenizowany.**

Występując w tej chwili nietylko jako przedstawiciel Rządu polskiego, lecz jako rzecznik opinji całego cywilizowanego świata, **który z oburzeniem piętnuje ten bezprzykładny akt gwałtu nad wolnością sumienia i nad elementarnemi prawami człowieka, ostrzegam rząd sowiecki, że odpowiedzialność za wykonanie wyroku, który niema nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości, całkowicie i wyłącznie spadnie na rząd sowiecki".**

Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski prosił Oboleńskiego o natychmiastowe zakomunikowanie powyższego oświadczenia rządowi Rosji sowieckiej.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski" donosi: Poseł sowiecki Oboleński był wczoraj przyjęty przez Prezesa Ministrów gen. Sikorskiego w związku z wyrokiem moskiewskim na arcybiskupa Cieplaka. Prezes **Ministrów nie ukrywał swego oburzenia** z powodu tego bezprzykładnego wyroku.

Neroni XX. wieku.

Całe społeczeństwo polskie piętnuje haniebny wyrok.

Wszystkie organa warsz. ostrzegają przed „wymianą" skazańców.

Warszawa. (AW.) Dzisiejsza prasa warszawska **bez różnicy kierunków politycznych łączy się zgodnie w pełnym oburzenia proteście** przeciw potwornemu wyrokowi sądu moskiewskiego. — Dzienniki przestrzegają opinję polską przed **szantażem sowieckim**, który może mieć na celu doprowadzenie do wymiany skazanych księży na więźniów komunistycznych w Polsce.

Pos. **Stroński** w „Rzeczypospolitej" w artykule p. tyt.: „Neroni XX wieku" zestawiając metodę postępowania władz sowieckich wobec szkół i kościołów w Rosji, dochodzi do przekonania, że cynizm i wyrafinowanie władz sowieckich oraz ich metody **pozostawiły w tyle metody carskich rządów**, że ten niesłychany wyrok ukazuje w Rosji sowieckiej **otchłań rozbestwienia i prześladowań jakich nigdy może na świecie nie było.** Polska, występując w obronie duchowieństwa katolickiego, broni nietylko sprawy polskiej, ale **jest równocześnie mandatarjuszką katolickiego zachodu.**

„Gazeta Poranna" — „2 grosze" twierdzi, że pod żadnym pozorem nie wolno wdawać się w jakiekolwiek targi i układy z bolszewikami o życie skazanych księży. O żadnej wymianie, przebywających w naszych więzieniach komunistów na skazanych księży nie może być mowy.

„Kurjer Polski" dowodzi, że nie można mieć złudzeń co do czysto politycznego (a nie sądowego) charakteru wyroku. **Wyrok odsłania głęboką przepaść, istniejącą między Rosją a resztą ludności,** przepaść wykopaną przez bolszewizm. Dziś **cały świat spogląda na Moskwę z pogardą i wstrętem,** a z czcią i gorącem współczuciem uchyla czoła przed męczennikami wiary.

„Kurjer Poranny" pisze, że wymiar sprawiedliwości w Rosji, gdzie sądownictwo jest ślepem narzędziem władz politycznych, **jest tylko krwawą ironją.** Krylenko, prokurator, dawny nauczyciel carskich szkół w Królestwie Polskiem, swego czasu narzędzie Hurki i Apuchtina, był nietylko oskarżycielem, ale i dyktatorem wyroku. — „Kurjer" **przestrzega przed ewentualnemi konsekwencjami wymiany skazanych księży na więźniów komunistycznych w Polsce,** gdyż w przyszłości żądania sowietów mogą iść coraz dalej.

Warszawa. (M.) Prasa warszaw. stwierdza, że wyrok **moskiewski wywołał oburzenie nawet wśród mniejszości narodowych,** które solidarnie potępiają go jako hańbę XX wieku.

Warszawa. (AW.) Koła dyplomatyczne stwierdzają, że inscenizacja morderstwa sądowego nad arcyb. Cieplakiem i ks. Butkiewiczem **wywołała powszechne oburzenie wśród państw europejskich.**

Sowiety chcą wydostać z więzienia Toeplitza.

W tym celu zainscenizowały w ostatniej chwili proces księży. — Rząd polski nie zgodzi się na tę wymianę — zastosuje natychmiast najdalej idące środki represyjne wobec sowietów

Warszawa. (Tel. wł.) W tutejszych sferach rządowych panuje przekonanie, że skazanie arcyb. Cieplaka wraz z towarzyszami **przez moskiewski trybunał sowiecki ma na celu zmuszenie Rządu polskiego do wydania młodego Toeplitza i tow.** w zamian za skazanych księży katolickich. Jednakże **Rząd polski nie ma zamiaru dopuścić do tej „transakcji"**, uważając ją za poniżenie godności arcykapłana i kapłanów-patrjotów.

Natomiast Rząd polski **zdecydowany jest zastosować najdalej idące środki represyjne wobec rządu sowieckiego** w razie gdyby sowiety odważyły się ten haniebny wyrok wykonać. Za pośrednictwem Nuncjusza Msgr. Lauri Rząd polski **zwrócił się już do Watykanu** z prośbą o energiczną interwencję w sprawie skazanych kapłanów.

Interwencja Rządu polskiego.

Nota do Rządu sowieckiego. — Sprawozdanie z wspólnej akcji Europy.

Warszawa. (M.) Rząd polski polecił swemu przedstawicielowi dyplomatycznemu w Moskwie p. Knollowi zwrócić się do Komisarjatu ludowego do spraw zagr. z odpowiedzią notą w sprawie wyroku na **arcyb.** Cieplaka i 14 księży katol.

Dalszą **akcją Rządu polskiego w** tej sprawie było **zwrócenie się do wszystkich państw europejskich, oraz do Watykanu z prośbą o wspólną akcję w sprawie wyroku moskiewskiego.**

Warszawa. (AW.) **Ministerstwo**

spraw zagranicznych przesłało Min. Skrzyńskiemu, bawiącemu we Włoszech dokładne informacje o inscenizacji procesu arcyb. Cieplaka. Min. Skrzyński przy sposobności zetknięcia się z Mussolinim będzie miał możność interweniowania w tej sprawie. Nuncjusz papieski w Warszawie Msgr. Lauri na skutek starań Rządu polskiego zwrócił się do Watykanu z pismem w sprawie arcyb. Cieplaka i księży.

—o—

Intrygujący Klub sjonistyczny.

Lwów, 27. marca.

(W) W związku z pojawiającemi się wiadomościami o jakimś przemożnym wpływie rzekomo zawiązującego się we Lwowie przy ul. Hetmańskiej l. 26. „Klubu wschodnio-galicyjskich posłów i senatorów żydowskich", którzy mieli podjąć akcję informowania i interwencji we wszelkich sprawach swoich wyborców u władz i urzędów polskich, dowiadujemy się ze źródła wiarygodnego, że Województwo lwowskie wydał okólnikiem z dnia 12 marca br. L. 2820/23 (Województwo lwowskie, Wydział prezydjalny) polecenie do wszystkich podwładnych mu urzędów, aż do rozstrzygnięcia kompetencji tego Klubu przez Ministerstwo spraw wewnętrznych w sprawach o które mu chodzi, nie uwzględniały jego interwencji, przytem Wojewoda położył nacisk w tem rozporządzeniu na to, że bezwzględnie na wpływy postronne, tak spraw urzędowych, na które Klub ten powoływać się będzie, nie może ulegać żadnej zwłoce.

Z SALI KONCERTOWEJ.

(„Ruth", oratorjum Jerzego Schumanna.).

Lwów, 27. marca.

Sztuka kompozytorska wykazuje dziwną predylekcję do pewnych nazwisk. Przytaczam tu dla przykładu często pojawiające się w historji muzyki nazwisko „Strauss". Prócz „dynastji" Straussów, która obdarzyła świat muzykalny Józefem, Edwardem i Janem, słynnym „królem walców", wybitne w sztuce stanowisko zajął znakomity modernista Ryszard Strauss, a ponadto wsławił się ostatnimi czasy, jako autor licznych operetek, p. Oskar Strauss. Obecnie przypomina nam koncert niedzielny dwóch Schumannów, nie złączonych żadnym węzłem pokrewieństwa: wielkiego romantyka Roberta i urodzonego w roku 1866 Jerzego, dyrygenta Filharmonji w Gdańsku i w Bremie, następnie dyrektora berlińskiej „Singakademie" i twórcę przepięknego oratorjum biblijnego „Ruth".

Z historji biblijnej „Ruth" korzystali już inni kompozytorowie, nic dziwnego, że doskonale nadający się jako podkład do oratoryjnego dzieła temat zachęcił również do pracy znakomitego muzyka Jerzego Schumanna. Rezultat tego wysiłku talentu, a raczej, genialnej pomysłowości jest imponujący i — śmiało rzec można — istotnia fascynujący słuchaczów pięknością brzmienia zespołów i okazałością efektów harmonicznych. Jest to dzieło modernisty, rozporządzającego nietylko sprawnością techniki kompozytorskiej, lecz obdarzonego ponadto dużymi zasobami oryginalnej inwencji i prawdziwego polotu; szczera jego twórczość obejść się więc może bez przesadnie zawikłanych zwrotów harmonicznych, bez efektacji opartej na efektach sąsiadujących z kakofonią i bez całego tego arsenału nowoczesnych sztuk i sztuczek, które w wielu wypadkach odgrywają tylko rolę płaszcza, zasłaniającego ubóstwo pomysłowe i brak treści muzycznej. Podstawę tej twórczości stanowi muzyka, wypływająca z natchnienia o charakterze mistycznym; wszystko inne, potężne efekty wokalne, artystycznie opracowana budowa polifonji i kolorystyka układu instrumentalnego są tylko czynnikami podnoszącymi piękno i okazałość formy dzieła i potęgującymi tem samem intensywność głębokich wrażeń. „Ruth" Schumanna przedstawia się więc jako wspaniałe arcydzieło z dziedziny muzyki oratoryjnej, jako możliwie najwierniej za, idealna wprost ilustracja biblijnego tematu i jako porywająca, obliczona na smak a tyczny znawców, a bogata pod względem treści i formy kompozycja, o której niepodobna pisać bez słów niekłamanego i ognistego entuzjazmu.

Muzykalny słuchacz odnajdzie w „Ruth" mnóstwo ustępów przepięknych, odznaczających się spotęgowaniem efektu zbiorowego brzmienia do artystycznego „maximum". Do nich zaliczam osnuty na melodji ludowej hymn (zakończenie części I), opartą na motywie hebrejskim modlitwę kapłana „Pochwalon bądź nam we dnie", chór duchów w cz. II., a przedewszystkiem końcowy, nad wyraz porywający hymn do miłości Nadzwyczajnie interesującą jest zastosowana do wypuklenia orjentalnego charakteru niektórych tematów instrumentacja — układ przypominający częstokroć dźwięk muzyki starożytnej — i w ogóle koloryt całości, świadczący o mistrzowskiem opanowaniu efektów instrumentalnych i użytych w tym celu środków technicz. Ułożony na tle historji biblijnej tekst jest poetyczny, polski jego przekład umiejętnie opracowany przez S. Pasławskiego, nie odbiega od stylu orygiału. Schuman napisał oratorjum „Ruth" — swe opus 50 — w roku 1918.

Wykonanie tego dzieła przeważnie siłami Konserwatorjum było więcej niż nienaganne i przyniosło zaszczyt artystycznemu dyrygentowi Drowi A. Sołtysowi. Niewiem czy wszyscy uczestnicy tej produkcji zdawali sobie sprawę z niezwykłych trudności towarzyszących wystudjowaniu tego skomplikowanego utworu. Przełamała je kilkumiesięczna gorliwa praca dyrygenta i chórów. Z solistów wymieniam na pierwszem miejscu świetną w całem tego słowa znaczeniu wykonawczynię partji Ruth, p. Aleksander Lubicz, artystkę wybitnie muzykalną, której wydatny o srebrzystym dźwięku sopran, wydoskonalony w szkole prof. Zaremby, dominował nad zespołami i przyczynił się w pierwszej linji do podniesienia koncertowego efektu niedzielnej produkcji. Sekundowała jej, wykazując niemniejsze zrozumienie stylu oratoryjnego, sumienna przedstawicielka postaci Noemi (partja raczej mezzosopranowa niż alt w) p. Klara Pławowa. W partji basowej Boaza odniósł duży i rzetelnie zasłużony sukces artysta opery lwowskiej, p. Herman Horner. Piękny, z zrozumieniem frazujący głos tego cenionego śpiewaka znalazł tu szerokie pole do popisu. Z uznaniem też podnieść należy współudział barytona p. Ernesta Müllera, interpretyparji kapłana. Dzieło Schumanna i jego wykonanie, z zapałem oklaskiwane po każdej części, wywarły szereg wrażeń dodatnich i niepospolitych.

Fr. Neuhauser.

Na złodzieju czapką gore.

Sowiety boją się rzekomych zbrojeń Polski.

Warszawa. (M.) Z Moskwy donoszą: Radek-Sobelson zamieścił w moskiewskiej „Prawdzie" artykuł w którym wywodzi, że Rząd polski powołał w ostatnim czasie pod broń 800.000 ludzi i twierdzi, iż ten czyn Rządu polskiego stoi w rażącej sprzeczności z pokojowem stanowiskiem delegacji polskiej na konferencji rozbrojeniowej w Moskwie.

Radek usiłuje dowieść, że Rosja sowiecka ufając pokojowym dążeniom Polski, obniżyła swoje zbrojenia do minimum, obecnie zaś patrzy z największą troską na wytężone zbrojenia Polski.

Radek kończy twierdzeniem, iż dotychczasowe dążenia Rosji do pokojowego współżycia z Polską stale rozbijały się o militarną politykę Polski.

Komisarz oszczędnościowy.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 27. marca.

W związku z uchwałą Rady Ministrów o mianowaniu komisarza oszczędnościowego na stanowisko to ma być powołany p. Eugenjusz Starczewski.

O zaradzenie przesileniu prasowemu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 27 marca.

W pierwszej połowie kwietnia odbędzie się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów konferencja prasowa, w której wezmą udział przedstawiciele rządu oraz przedstawiciele całej prasy perjodycznej. Rozpatrywane będą dezyderaty i postulaty prasy zarówno w zakresie wydawniczym jak i publicystyczno-informacyjnym.

Skon Sary Bernhard.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Wiedeń, 27 marca.

„N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Znakomita artystka dram. Sara Bernhard zmarła wczoraj, o godz. 8 wieczorem.

DROBNE WIADOMOŚCI.

(Skróty telegramów.)

— Rokowania stronnictw liberalnych L. George'a i Asquita, mające na celu stworzenie wspólnego bloku nie doprowadziły do rezultatu.

— Senat francuski uchwalił wniosek w sprawie przeniesienia zwłok Micheleta, Renana i Quineta do Panteonu.

— Węg. B. Kor. zaprzecza wiadomości podanej przez dzienniki, jakoby w najbliższym czasie przewidziana była rekonstrukcja rządu.

— Wczoraj zastrzelony został w miejscowości Wetter w zagłębiu Ruhry pewien francuski kapral.

— Rząd włoski polecił komisji przeprowadzenie studjów w sprawie oddania kolei państwowych w zarząd prywatny.

— Hiszpańskie „kortezy" będą rozwiązane 10 kwietnia. Wybory do izby poselskiej odbędą się 29 kwietnia a do senatu 13 maja. Nowy parlament zbierze się d. 21 maja.

— Z Moskwy donoszą, że wykonano tam wyrok śmierci na wszystkich osobach obywatelach, skazanych za szpiegostwo. W tym samym czasie miał się odbyć w Rewlu proces przeciwko dwom pracownikom poselstwa sowieckiego, oskarżonym o szpiegostwo, obaj oskarżeni zbiegli jednak do Rosji.

— Jak donoszą pisma, rosyjsko-austrjacki konflikt, powstały na tle żądań wydania gmachu rosyjskiej ambasady w Wiedniu rządowi sowieckiemu, zaostrzył się. Rząd sowiecki odwołał swego przedstawiciela wiedeńskiego do Moskwy.

— Ze Stanów Zjednoczonych donoszą, że mjr Heffernann pobił rekord szybkości na samolocie, przebywając w jednej godzinie 400 klm.

— W Kolonji aresztowano sprawcę zamachu na Smeetsa, niejakiego Karola Deutschmana. Aresztowany nie przyznaje się do winy. Papiery znalezione w domu aresztowanego stwierdzają, że jest on fanatykiem politycznym.

— Program prezydenta Hardinga na najbliższej sesji kongresu ma między innemi zawierać złagodzenie ustawy immigracyjnej. Najbliższy spis ludności wykaże ubytek 10 miljonów ludzi w Ameryce, jeżeli nie będą zmienione dotychczasowe przepisy immigracyjne.

— Między funkcjonarjuszami pocztowymi w Austrji a rządem doszło do porozumienia, wobec czego funkcjonarjusze pocztowi zaprzestali biernego oporu.

Zakaz przewozu jaj jako bagażu.

Z środków do osiągnięcia zniżki cen jaj.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 marca.

Ministerstwo kolei żelaznych wydało dnia dzisiejszego telegraficzne zarządzenie do wszystkich urzędów kolejowych na całym obszarze Rzeczypospolitej, zakazujące bezwarunkowo aż do odwołania przyjmowania przesyłek jaj do przewozu pociągami osobowemi jako bagaż, bez względu na rodzaj i sposób opakowania.

Intrygi Stinnesa.

Warszawa, 27 marca.

(M) Z Rzymu donoszą: Jak słychać Hugo Stinnes przybył do Włoch w tym celu, aby porozumieć się z członkami delegacji amerykańskiej na międzynar. kongres zb handlowych i skłonić przemysłowców amerykańskich do interwencji na rzecz Niemiec. Zamiary te Stinnesa spotkały się jednak ze stanowczym sprzeciwem amerykańskich przemysłowców, którzy nie chcą w ten sposób zmusić rządu waszyngtońskiego do wyrzeczenia się neutralności.

Kronika.

Środa, 28. marca. Rz. kat.: Sykstusa. — Gr. kat.: Ahapja m. — Słowiański: Krzesława.

Audjencje u Prezyd. Wojciechowskiego. Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje: Począwszy od Wielkiego Poniedziałku aż do 10. kwietnia włącznie, audjencje u Prezydenta Rzeczypospolitej z wyjątkiem audjencji członków Rządu, udzielane nie będą.

Wyjazd Prezyd. Wojciechowskiego do Spały. Z Warszawy telefonują: W środę Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski wraz z rodziną wyjeżdża do Spały, gdzie przepędzi święta. Prezydent Rady Ministrów Sikorski wyjedzie również do Spały, ale dopiero w piątek i zabawi tam do wtorku.

Spoczynek świąteczny w urzędach. Z okazji świąt Wielkanocnych, w dniu 30. b. m. służba w państwowych urzędach wojskowych i cywilnych zakończy się o godzinie 12-tej. a Wielka Sobota oraz dni 1. i 2. kwietnia, będą wolne od zajęć urzędowych. Na okres świąteczny od 29. do 4. kwietnia urzędnicy mogą otrzymywać urlopy, pod warunkiem jednakże, że urlopowanych nie może być więcej, niż 50 proc. urzędników danego wydziału.

P. Rybiński dyrektorem P. K. K. P. Z Warszawy telefonują: Tymczasowy kierownik P. K. K. P., p. Rybiński, ma być w najbliższych dniach mianowany dyrektorem tej instytucji.

Emerytury dla wojskowych. Z Warszawy donoszą: Do laski marszałkowskiej nadesłało Ministerstwo spraw wojsk. projekt noweli do ustawy z 5. sierpnia 1922 o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin.

Zjazd profesorów szkół handlowych. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie trzydniowy zjazd profesorów i dyrektorów szkół handlowych. Otwarcia dokonał kierownik ministerstwa oświaty p. Mikułowski - Pomorski. Przedmiotem obrad Zjazdu jest ustalenie jednolitego programu szkół handlowych.

(u) **Wstrzymanie biegu pociągów podmiejskich w niedziele i w święta.** Począwszy od 1. kwietnia 1923 wstrzymuje się w niedziele i rzym. kat. święta bieg pociągów podmiejskich, kursujących codziennie pomiędzy Przeworskiem a Jarosławiem, Samborem a Dublanami, oraz pomiędzy Krasnem a Złoczowem.

Dla ruchu świątecznego na kolei kursować będą ze Lwowa do Warszawy i z powrotem przez Rozwadów-Lublin dodatkowe pociągi pośpieszne. Odejdą one ze Lwowa w czwartek, 29. i piątek, 30. marca, oraz w poniedziałek, 2. i wtorek, 3. kwietnia (pociąg pośpieszny nr. 904 II. część) o godz. 19.30, przybędą zaś do Lwowa z Warszawy w dniach 30. i 31. marca, oraz 3. i 4. kwietnia (pociąg pośpieszny nr. 903 II. część) około godziny 9.20. Pociągi te prowadzić będą wagony 1, 2 i 3 klasy. — Ponadto będą uruchomione ze Lwowa do Warszawy i z powrotem przez Bełzec - Rejowiec dodatkowe pociągi osobowe, wyposażone wagonami tylko 3 klasy, a mianowicie odejdzie ze Lwowa w piątek, 30. marca, oraz w poniedziałek, 2. kwietnia, dodatkowy pociąg osobowy nr. 922 II. część, o godz. 23.40, zaś przybędzie do Lwowa w sobotę, 31. marca, dodatkowy pociąg osobowy nr. 921 II. część, około godziny 6.20 i we wtorek, 3. kwietnia, dodatkowy pociąg osobowy nr. 923 II. część, około godziny 17.55.

Po usunięciu zasp śnieżnych został podjęty z dniem 23. b. m. ogólny ruch na linji wąskotorowej Nowy Łupków-Cisna.

Walne Zgromadzenie Związku Urzędników Bankowych odbyło się w niedzielę, 25. b. m., o godzinie 11 rano, przy bardzo licznym udziale członków, w sali Tow. Gospodarskiego. Obrady zagaił dotychczasowy prezes Związku p. Szaynowski. Sekretarz p. Antoniewicz odczytał sprawozdanie z czynności za czas ubiegły, a skarbnik p. Szalit zdał sprawę ze stanu kasy. Oba sprawozdania przyjęło Walne Zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości. W dalszym ciągu uchwaliło Walne Zgromadzenie prawie jednogłośnie przystąpienie Związku lwowskiego do Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej z siedzibą w Warszawie. Z powodu rezygnacji całego dotychczasowego Wydziału, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Oddziału lwowskiego, w którego skład prezydjum weszli jako prezes p. Marjan Kowarz, pp. Michał Nycz z Akc. Banku Hipot., Eugenjusz Fiala z Polskiego Banku Krajowego i p. Kazimierz Piławski z Banku Dyskontowego Warszawskiego, jako wiceprezesi. Nowoobrany prezes p. Marjan Kowarz objął przewodnictwo i po wygłoszeniu przemówienia programowego zamknął Walne Zebranie. Z przemówienia tego odnieśli zebrani na Zgromadzeniu wrażenie, że pod nowem przewodnicwem człowieka znanego z pracy społecznej i energji, Związek wejdzie na nowe tory i będzie mógł słuszne żądania swych członków do pomyślnego doprowadzić rezultatu.

Littera nocet, littera docet. We wczorajszym sonecie „Tajemnica“ zaszły omyłki, które domagają się sprostowania. Zacierając rym i sens, wydrukowano w w. 6 od dołu „słowa“ zam. „słowu“, w przedostatnim wyraz „czerwone“ przeobraził się w „nerwowe“.

Szczęśliwa Warszawa! Nasz korespondent warszawski telefonuje: Koszty utrzymania w Warszawie, według obliczeń główn. Urzędu statystycznego wzrosły w drugiej połowie marca b. r. o 6,84 proc. Za marzec b. r. do dnia 17. b. m. wzrost drożyzny wynosi 26,9 prc. Za cały miesiąc zwyżka wyniesie prawdopodobnie ponad 30 prc. Wysokość jej ustali ostatecznie gł. Urząd statystyczny w dniu 27. b. m.

„Danziger Ztg.“ bez prawa debitu. Z Warszawy donoszą: Władze polskie odebrały debit pocztowy na terenie Rzeczypospolitej organowi gdańskich kół niemiecko - nacjonalistycznych „Danziger Zeitung“ ze względu na wrogie stanowisko wobec Polski.

Śpiączka w Warszawie. W Warszawie skonstatowano 13 wypadków śpiączki. Cztery z nich były śmiertelne.

Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje: Zwraca się uwagę publiczności, iż z dniem 1. kwietnia br. wchodzi w życie podwyższenie opłaty za omówiony adres telegraficzny wzgl. doręczanie telegramów o pewnych porach dnia do oznaczonych dwu miejsc w tej samej miejscowości, z 9.000 mk. na 15.000 mk. kwartalnie. Interesenci winni przeto jak najrychlej uiścić w przynależnych urzędach pocztowych i telegraficznych taryfową opłatę za powyższe świadczenia za II. kwartał br. lub też wyrównać przypadającą różnicę o ile opłata za ten kwartał została już uiszczoną, według dawniejszego wymiaru, gdyż w przeciwnym razie zgłoszone skróty adresów telegraficznych wzgl. zastrzeżenia na doręczanie telegramów w różnych porach dnia zostaną z dniem 1. kwietnia w zapiskach odnośnych Urzędów pocztowych i telegraficznych skreślone.

Przeciw projektom podatkowym, obciążającym tylko jedną warstwę, uchwalono rezolucje protestujące na zebraniu, jakie odbyło się wczoraj w wielkiej sali Izby rękodzielniczej, pod przewodnictwem pp. Schirmera i Pammera. Referowali adwokat dr. Mund i St. Getritz; przemawiali posłowie Maczyński, Eisenstein, Frostig i dr. Schreiber. Zebranie odbyło się z inicjatywy Lwowsk. Stowarz. kupców, Izby rękodzielniczej, oraz Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej.

Kredyt przymusowy pod zastaw towarów. Min. przemysłu i handlu zwraca uwagę przemysłowców i rzemieślników, że podania o pożyczki, realizowane przez P. K. K. P., należy należycie ostemplowane, z umotywowaniem potrzeby pożyczki, jej wysokości i terminu spłaty oraz z wymienieniem rodzaju i ilości towarów, proponowanych pod zastaw, przedkładać wydziałowi przemysłowemu Województwa. Podania, nadsyłane bezpośrednio do ministerstwa przemysłu i handlu, nie będą rozpatrywane.

(u) **Postój pociągów pospiesznych w Drohobyczu-Mieście.** Począwszy od 23. marca br. zatrzymują się pociągi pospieszne Nr. 1801 i Nr. 1802, kursujące pomiędzy Lwowem a Borysławiem, na przystanku osobowym Dhohobycz-Miasto, co połączone jest z wielką dogodnością dla mieszkańców Drohobycza.

Katastrofa samochodowa. Komendant wojewódzkiej straży granicznej, pułk. Nowakowski, wyjechał onegdaj z Korca do Łucka samochodem „Ford“, będącym własnością Urzędu Wojewódzkiego łuckiego. Niedaleko za Korcem samochód zaczął źle iść, a szofer, chcąc go naprawić, schylił się z papierosem w ustach do rezerwoaru. Nastąpił wybuch benzyny i samochód stanął w płomieniach. Pułk. Nowakowski zdążył wyskoczyć z samochodu, otrzymawszy lekkie tylko rany. Samochód jednak spalił się doszczętnie, szofer zaś zginął na miejscu, poparzony ogniem i rozszarpany pękającemi częściami rezerwoaru.

Zjazd pomocników techn. - dentyst. Wsch. Małopolski obradował wczoraj we Lwowie. Zagaił go p. Bohusiewicz. Omawiano na nim ogólne położenie zawodowe, hyperprodukcję uczniów i organizacji, sytuację dentystów z powodu wstrzymania wydawania nowych koncesji. Uchwalono zwołać ogólno - państwowy kongres techników dentystycznych na 1. lipca b. r. do Lwowa.

Ogólna suma banknotów bolszewickich, będących w obiegu w grudniu z. r., wynosiła 186.147.030.000.000.000 rubli. Wobec tego kierownictwo bolszewickiego ministerstwa skarbu będzie musiało niedługo spocząć w rękach... astronoma.

Rabunek 100,000.000 mk. Trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów weszło do kasy płatniczej Strojnowskiego w Kowlu, sterroryzowali kasjera i wartę kasową i zrabowali około 100 miljonów mk. w banknotach po 50 tysięcy. Bandyci zrabowali również z kasy 2 karabiny i jeden rewolwer. Po dokonaniu rabunku bandyci wszystko ułożyli na wózek, zaprzężony w parę koni i udali się w kierunku Hołub.

Zagadkowy zgon pilota na Prądniku Czerwonym wywołał sensację w Krakowie. Miała go bowiem zastrzelić wydalona pomocnica kancelaryjna. Sprawy dotychczas nie wyjaśniono.

Tow. akc. Fabryki fałszywych banknotów. Z Wiednia donoszą: Śledztwo przeciwko fałszerzom banknotów polskich, prowadzone przez sędziego śledczego, Dra Barbera, wykazało, że istniało we Wiedniu formalne towarzystwo akcyjne, mające na celu grupowanie i puszczanie w obieg fałszywych banknotów. Akcjonarjusze dostarczali pieniędzy na kupno maszyn, odbywali oni zgromadzenia, na których uchwały zapadały większością głosów. Na jednem z posiedzeń wybrany został dyrektorem towarzystwa akcyjnego Józef Wolff Silberstein, zaś kontrolę zgromadzenia akcjonarjuszy powierzono niejakiemu Józefowi Pauberowi.

(h) **Ucieczka aresztantów ze szpitala.** W tych dniach zbiegło ze szpitala dwu niebezpiecznych bandytów Stanisław Krejczy i Marjan Markowski.

(h) **Skok z pociągu.** Eskortowany wczoraj z Okr. szpitala w Przemyślu do Lwowa, szer. 6 p. saperów Bas Jurko, obok stacji Suchowola wyskoczył z pociągu i doznał ciężkich obrażeń.

(h) **Zamach samobójczy.** Paweł H., zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 16, prawdopodobnie na tle niesnasek małżeńskich, usiłował wczoraj w nocy otruć się. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy i pozostawiło go w opiece domowej.

Białorusini chcą być lojalnymi obywatel.

Deklaracja „Komitetu Białoruskiego“ z powodu uznania granic Polski.

Warszawa. (AW.) Prezydjum „Białoruskiego Komitetu“ w Warszawie opublikowało w prasie deklarację, w której między innymi czytamy:

„Ostatnia decyzja Rady Ambasadorów w sprawie uznania granic wschodnich kładzie kres podziemnym intrygom wśród Słowian polskich. Naród białoruski rozumie, że nie w walce z Polską, **lecz pod osłoną państwowości polskiej znaleść można spokojny byt i rozwój kulturalny.** W zgodnej pracy nad budową lepszej doli bratnie narody polski i ruski usuną przyczyny zła, mogące w przyszłości je dzielić“.

Na deklaracji podpisany jest między innymi **Ładnow**, b. minister spraw zagranicznych białoruskiej Republiki ludowej i **prezes delegacji białoruskiej na konferencję pokojową w Paryżu.**

Z teatrów lwowskich

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Wtorek, 27. marca „Orlę“.
Środa, 28. marca „Hugenoci“.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Wtorek, 27. marca „R. H. inżynier“.
Środa, 28. marca. Teatr zamknięty.

„Frasquita“. Premjera środowa tej świetnej operetki zapowiada się nader interesująco. W przedstawieniu biorą udział najlepsze siły naszego zespołu operetkowego z pp. Miłowską, Rapacką, Kuligowskim, Tatrzańskim, Świeżym, Kowalskim i in. na czele. Ciekawe, oryginalne dekoracje przygotowali Z. Bała i K. Politvński — tańce i ewolucje układa St. Faliszewski. Operetka ta, grana kilkaset razy w Wiedniu, będzie napewno i u nas cieszyła się dużem powodzeniem.

Sprzedaż biletów na przedstawienia świąteczne rozpocznie się we wszystkich kasach teatralnych we czwartek i odbywać się będzie do soboty włącznie od 9 rano do 1 w południe. W święta od 10 rano do 1 w południe, oraz wieczorem przed przedstawieniem.

W dzisiejszem przedstawieniu „Orlęcia“ rolę cesarza odtwarza p. Dębowicz.

Z Młodej Scenki Szkoły Dramatycznej. Zapowiedziana recytacja sceniczna „Wyzwolenia“ wywołała żywe zainteresowanie w kołach bywalców teatralnych, jakoteż młodzieży szkolnej, która będzie mogła poznać ten genjalny utwór. Pozbawione przytłaczającego ciężaru dekoracji i kostjumów żywe słowo Wyspiańskiego przemówi tem silniej. — Scenarjusz odczytywać będzie dyr. Fr. Frączkowski. „Wyzwolenie“ na wielkiej sali ukaże się tylko raz jeden, t. j. we wtorek, 27. b. m., a następnie przeniesione zostanie na Młodą Scenkę. Bilety do nabycia w Składzie nut Seyfartha, Akademicka.

Repertuar „Młodej Scenki“ (Chorążczyzny 7): Wtorek, 27. b. m., „Wyzwolenie“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego. — Początek o g. 8.15 wieczór.

Morderstwo rabunkowe w Lubieniu Wielkim.

Lwów, 27. marca.

(h) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Janowi Grodzickiemu i Michałowi Kowalowi, oskarżonym o skrytobójcze morderstwo, dokonane w nocy z 5. na 6. stycznia b. r. w celach rabunkowych na osobie Wasyla Fościaka, handlarza owoców w Lubieniu Wielkim.

Fościak mieszkał szereg lat w Lubieniu Wielkim wraz ze swą siostrą, która mu prowadziła gospodarstwo. Gdy ta w grudniu ub. r. zachorowała, sprowadził się do domu Fościaka dezerter wojskowy Jan Grodzicki, który zajmował się gospodarstwem Fościaka. Niebawem wszedł on w bliższy kontakt z niebezpiecznym rzezimieszkiem kilkakrotnie już karanym Michałem Kowalem i obaj wspólnie uplanowali zamordowanie Fościaka w celach rabunkowych. W nocy z 5. na 6. stycznia b. r. Grodzicki, uzbrojony w siekierę, wszedł do mieszkania Fościaka, zostawiając Kowala obok drzwi na warcie. Śpiącemu Fościakowi zadał Grodzicki kilka uderzeń siekierą tak, iż ten ducha wyzionął, poczem zabrał mu z portfelu gotówkę, oraz z komory pół worka zboża. Do współudziału w zbrodni namawiał Grodzicki Kowala, tłumacząc mu, „że jak się nie przyzna, to mu nic nie będzie — gdyż on już zamordował 6 żydów i nic mu nie zrobili“.

Policja w Lubieniu, prowadząc dochodzenia, aresztowała natychmiast Grodzickiego, ale ten nie przyznał się do popełnienia zbrodni, starając się udowodnić swoje alibi. W dwa tygodnie później aresztowano ukrywającego się Kowala, który do zbrodni się przyznał, opisując ją szczegółowo.

Wyrok w tej sprawie zapadnie dziś. Trybunałowi przewodniczy r. Socha, oskarża prok. Sywulak, bronią adw. dr. Batycki i dr. Zarzycki.

Napad rabunkowy.

Mościska, 26. marca.

(h) Przedwczoraj dwu bandytów wpadło z bronią w ręku do Anny Krętus w Borysławicach, pow. Mościska i zrabowali jej rzeczy wart. 900.000 mp., poczem nieścigani przez nikogo zbiegli.

Bandycki napad na strażnika lasowego.

Drohobycz, 26. marca.

(h) Onegdaj napadło 3 uzbrojonych bandytów, najprawdopodobniej kłusowników, na przechodzącego lasem strażnika lasowego z Popiel, pow. Drohobycz, Jana Mosztykałę i pod groźbą użycia broni zrabowali mu książkę służbową oraz 100.000 mp. w gotówce.

EKONOMISTA

Obce waluty spadają!

Lwów, 27 marca godz. 12 w poł.

W związku z obecną sytuacją na giełdzie, która przedstawia się następująco: funty ang. z 198.000 spadły na 195.000 — dolary z 42.500 na 41.980, franki franc. z 2710 na 2675, franki szwajc. z 7800 na 7710 — możemy na podstawie kompetentnych informacji oznaczyć stan obecny jako przejściowy. W najbliższym czasie wobec pogłosek o rzekomych zmianach politycznych, należy oczekiwać dalszych zmian na rynku pieniężnym. W każdym razie zarysowująca się zniżka jest objawem pocieszającym i świadczącym o skuteczności akcyj czynników rządowych.

Wskutek odebrania bardzo wielu bankom prawa handlu dewizami, zrozumiałem jest, że wszelkie waluty wpływają obecnie do P. K. K. P. Wystąpiły jednak pewne zmiany, mianowicie przedtem każdy oddział P. K. K. P. miał jedynie kilkunastu klijentów, którzy to klienci wnosili obce waluty, coprawda w wielkich ilościach. Po rozporządzeniu zaś Ministra skarbu, ograniczającem prawo handlu dewizami, wczoraj n. p. w P. K. K. P. jawiło się przez **cały dzień około stu klijentów, którzy ofiarowali obce waluty, jednakowoż w bardzo małych ilościach, nie dorównujących nawet poprzednim wpływom. Jest** jednak nadzieja, że **w najbliższym czasie napływ obcych walut do P. K. K. P. się wzmoże.**

NOTOWANIA PRZEDWSTĘPNE LWOWSKIEJ GIEŁDY OFIC.

Z powodu zbliżających się świąt obroty małe. **Waluty słabsze. Podobnie jak w dniach poprzednich wpływają wszystkie waluty do P. K. K. P. Początkowy kurs dolarów 42.700, później 42.100.** Wiedeń 66. Berlin 2,15. **W dziale akcyj przemysłowych zaznacza się znowu większa podaż.** Chodorów 62.000—63.000, Parowozy 24.500—25.000. Zieleniewski 115.000—118.000. **Tendencja** w akcjach i walutach chwiejna. Usposobienie słabe.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Wczoraj przez cały dzień i dziś tendencja na ogół chwiejna, ceny się zmieniają o 50 do 80 punktów — na Berlin lekka zwyżka. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 42500—42600, 1-ki i 2-ki 42000—42100, dolary kanad. 41000—41200, 1-ki i 2-ki 40500—40600, marki niem. po 10 tys. 210—215, po tysiąc 275—280, leje 180—185, drobne 170—175, kor. czeskie 1210—1230, drobne 1200—1220, franki franc. 2880—2900, franki szwajc. 8200—8500, kor. austr. I. em. tys. 1500—1600, I. em. setki 140—150, ruble 500 — 380—400, 100 „Kącik" 16—17, 100 zwykłe 320—340, karbowańce 0.80—0.90, hrywny 0.95—105.

Złoto: 20 kor. 195000—200000, 20 frank. 172000—175000, 20 mark. 205000—210000, 10rublówki 230000—235000, dolary 38000—38500.

Srebro: kor. austr. 3000—3100, 5-kor. austr. 15500—15800, floreny 7750—7850, ruble 12200—12500, leje 2950—3000, kopiejki 52—55.

GIEŁDA WARSZ. NIEURZĘD.

Warszawa. (M.) Poza giełdą urzędową dokonywano wczoraj trans akcji po kursach następujących: Dolary 42.300; franki fr. 2760; funty ang. 200.000; marki niem. 2.03; ruble złote 2,400.000; srebrne 12.000, bilon 5700.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 27 bm.:

Berlin 0,02.50; — Holandja 212.50; — Nowy Jork 541.50; — Londyn 25.40; — Paryż 35.85; — Medjolan 25.55; — Praga 15.10; — Budapeszt 0.11½; — Belgrad 5.55; — Sofja 3.80; — Warszawa 0,01,25; — Wiedeń 0,00.75½; — Austr. stemplow. 0,00.75.

W Gdańsku markę pol. płacono wczoraj 50.50—51; przekazy na Warszawę 48.50—49.

W Berlinie obroty żywe w markach pol. kurs pod wpływem znacznych ilości Mp. rzucanych znowu na rynek, wynosił wczoraj 49.50 do 50.75. Przekazy na Warszawę 49.

GIEŁDA ZBOŻOWA OFICJALNA.

Na giełdzie transakcje tylko w słomie i sianie. Za siano słodkie prasowane pierwszej jakości loco Jezierzany i za słomę w okłotach płaca po 30.000 loco Jagielnica. Rynek słabo ożywiony. Żywszy popyt na żyto. Na ogół sytuacja nie zmieniona, tendencja chwiejna, usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA NIEOFIC.

Lekka zwyżka przy ożywionem usposobieniu:

Pszenica 165000—185000: Żyto 95000—100000; Hreczka 85000 do 100000; Jęczmień 80000—90000; Owies 135000—145000: Grys 50000 do 52000.

Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy borysławskiej około 630 mp. za 1 kg., loco stacja kolejowa w cysternach nabywającego.

Usposobienie słabe. Na targu brak transakcji. Cena podana na podstawie ofert.

Z ostatniej chwili.

MIN. SKRZYŃSKI U MUSSOLINIEGO.

Rzym. (PAT.) Minister spraw zagranicz. p. Srzyński odbędzie w czwartek w Medjolanie **konferencję z prezesem ministrów Mussolinim.** W czwartek wieczorem Mussolini wyda obiad na cześć Min. Skrzyńskiego.

HUGO STINNES W RZYMIE.

Wiedeń. (PAT.) „Exchange Telegraph" donosi z Rzymu, że **Hugo Stinnes przybył do Rzymu w ścisłem incognito** i konferował z członkami amerykańskimi na międzynarodowy kongres handlowy, a w szczególności z królem stalowym. Grafem.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 18/23/2. Marcin Makowiecki, syn Jana urodzony Zaleszczyk 7. lutego 1887, żołnierz austrjacki, brał udział w bitwie pod Gorlicami, nastepnie odszedł na granicy rosyjskiej a od jesieni 1914 ślad za nim zaginął. Wdrażając na prośbę Katarzyny Makowieckiej postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi Dr. Widlakowi w Czortkowie a po dniu 15 września 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 9. marca 1923 2269

T. 25/23/4. Edykt. Anna My iw zamężna Dupleca, córka Wasyla i Anastazji, urodzona w Lisowicach 21. sierpnia 1878 zamężna 23. lutego 1905 z Eliaszem Duplecą ostatnio w Bolechowie zamieszkała wyjechała z Rosjanami do Rosji w maju 1915 i od tego czasu nie daje żadnego znaku życia. Wdraża się na prośbę męża Elia Dupleca postępowanie celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa. Wzywa się każdego, ktoby miał o niej jaką wiadomość a także ją samą o ileby żyła, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy związku małżeńskiego adw. Dr. Rieblarowi w Stryju do (1) jednego roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stryj, dnia 14 lutego 1923. 2281

T. 108/22. Tus. edykt z 22. czerwca 1922. T 108/22 w sprawie uznania Iwana Twarlowskiego za zmarłego ogłoszony w Gazecie Lwowskiej z 8. września 1922 prostuje się w tym kierunku że wiadomości o zaginionym należy wnosić do 9 września 1923

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 12. marca 1923. 2292

T. 314/22. Jan Suda, syn Mateusza ur. 18 marca 1880 w Zborowie odszedł w r. 1914 do wojska austr. brał czynny udział w wojnie światowej i od roku 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa jego z Marja Rozumkiewi z zawartego za rozwiązane wzywa się aby uwiadomiono sąd lub kuratora i obrońcę węzła małż. Dra M. Grubera w Złoczowie o zaginionym do 6 miesięcy poczem sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okregowy Oddział IV
Złoczów, dnia 16, stycznia 1923 2297

T. 1 . 3 18. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Drak, syn Jana i Marjanny urodzony 18. listopada 1877 w H..c gogołowskiej i tamże zamieszkały, rolnik, służył w 17 p. obrony krajowej austr., a dostawszy się do niewoli 8. stycznia 1916 r., miał umrzeć na różę w Orenburgu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1. u. c., przeto wdraża się na prośbę Klary 1-o Drakowej 2-o Budnikowej w H..ceg... postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi do sześciu miesięcy od daty ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, wiadomości o powyż wymienionym, a tegoż zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 27 stycznia 1923. 2288

T. 133/22. Mikołaj Sieciewicz syn Jerzego i Anny z Hłomczy, żołnierz 45 pp., był w roku 1918 w niewoli włoskiej. Podpisany sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi dr. Slączce w Sanoku do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia. Po upływie czasokresu na ponowny wniosek będzie uznany za zmarłego, a małżeństwo z Natalią Stepaś za rozwiązane.

Sąd powiatowy,
Sanok, 8 marca 1923. 227

T. 245/22. Bolesław Koń ze Srogowa górnego, żołnierz 45 p. p., zaginął na froncie włoskim. Wzywa się każdego, ktoby miał o życiu jego wiadomość, aby dał znać sądowi lub kuratorowi dr. Ślączce w Sanoku do jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania. Po upływie czasokresu na ponowny wniosek będzie uznany za zmarłego a małżeństwo z Marją z Petryłków za rozwiązane.

Sąd okręgowy.
Sanok, 12 stycznia 1923. 2273

T. 2/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Hordyńska wniosła o uznanie męża Piotra Hordyńskiego za zmarłego i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni przesłuchanego świadka Jana Bilińskiego oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Hordyni 12 lutego 1923 wynika, że Piotr Hordyński został powołany w roku 1914 do armji austrjackiej i w grudniu 1914 brał udział w walkach z Rosjanami w Karpatach. Od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości. zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Piotra Hordyńskiego i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Marjanowi Szanserowi adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział V.
Sambor, dnia 20 lutego 1923. 2291

T. 302/22. Józef ...ch syn Andrzeja z Tarnawy, wójt ... uczestnik wojny był w niewoli rosyjskiej w zimie 1919 roku, wracając do kraju, zaginął. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał wiadomość by dał znać Sądowi lub kuratorowi Drowi Ślączce w Sanoku do jednego roku. Po upływie czasokresu na ponowny wniosek uznany zostanie za zmarłego a małżeństwo z Ludwiką Mac... za rozwiązane.

Sąd okręgowy.
Sanok, dnia 21 lutego 1923. 2 7[illegible]

T. 2 6 22. Jurko Litowicz z Hłudny żołnierz 10 pp. w walkach w roku 1914 na froncie rosyjskim zaginął. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby miał o nim wiadomość by dał znać Sądowi lub kuratorowi Drowi Ślączce w Sanoku do sześciu miesięcy od ogłoszenia wezwania. Po upływie czasokresu na ponowny wniosek uznany będzie za zmarłego a małżeństwo z Katarzyną z Jaremów za rozwiązano.

Sąd okręgowy
Sanok, dnia 12 lutego 1923. 2275

T. 76/22 7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Roman syn Iwana i T...li ur. 1/9 1889 w Nahorcach ostatnio w M..hlanach zamieszkały brał udział w walkach Ukraińców przeciw Polsce w jesieni 1919 przebywał w szpitalu w Winnicy jako chory na tyfus a od tąd brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć iż zaszły warunki ustawowego domniemania śmierci w myśli § 24 l. 3. u. c. Wobec tego na wniosek Anny Roman wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Kazimierzowi Ła..owi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. W rok od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 29 stycznia 1923. 2 6[illegible]

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 665/923. Obwieszczenie w celu nadania II. hurtowni tytoniu w Rzeszowie. Wskutek upoważnienia Gen. Dyrekcji monopolu tytoniowego z 3 lutego 1923 L. 1552 V/23, kreuje się w Rzeszowie III. hurtownię tytoniu prowizorycznie na 2 lata, połączoną z drobną sprzedażą ...ów tytoniowych, która będzie obsadzona drogą pu-

bliższej konkurencji. Hartownia ta będzie przydzielona z poborem materjałów tytoniowych Urzędu sprzedaży w Rzeszowie i ma zaopatrywać w te wyroby własną drobną sprzedaż i 1/3 część skl pów tytoniowych przydzielonych obecnie do obu hartowni tytoniowych w Rzeszowie. Od pobranych materjałów tytoniowych otrzymywać będzie hartownia 3 proc. prowizji od tytoniu, papierosów, tabaki i machorki, a 7 proc. od cygar i cygaretek. Sklep tytoniowy pobierać będzie od pierwszych wyrobów 12 proc., a od drugich 15 proc. prowizji. Oferenci nie mają w swych ofertach czynić żadnych nadaży, lecz oświadczyć się tylko, że zgadzają się na pobory ustanowione w obwieszczeniu. Wadjum w kwocie Mk. 3 000 000, mają składać w gotówce lub papierach wartościowych państwowych, oferenci nie będący uprzywilejowanymi kompetentami w kasie akarbowej w Rzeszowie. Oferty sporządzone na przepisanych drukach należy wnosić w kopertach urzędowych najpóźniej do dnia 14 kwietnia 1923 godz. 11 przed południem na ręce dyrektora okręgu skarbowego.

Dyrekcja okręgu skarbowego

Rzeszów, 19 marca 1923. 2299 1—3

C. II. 117/23/1. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Aronowi Hendlowi w Śniatynie wniesionym został do sądu powiatowego w Śniatynie pozew o uznanie prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 25 kwietnia 1923 godz. 9 rano sala Nr. 3 II p. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Manna adw. w Śniatynie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy oddział II.

Śniatyn, dnia 19 marca 1923. 2296

L. cz. I. 79/23/1. Edykt. Przeciw Franciszkowi Berger, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez ... agdę z B bia ów Bobut właścicielkę realności w Tustanowicach pozew o ustalenie. Na podstawie pozwu tego wyznaczono do rozprawy procesowej na dzień 11 kwietnia 1923 godz. 9 rano w sali 76. Celem strzeżenia praw Franciszka Bergera ustanawia się p. adw. dr. Kosyłeckiego w Drohobyczu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Bergera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy oddział II

Drohobycz, dnia 22 marca 1923. 2294

L. cz. Cg. I. a. 210/23 1. Strona powodowa Kateryna B cus w Dźurowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Andrijowi, Tymofijowi, Hryckowi i Wasylowi Bachmatiukom o grunt. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 9 kwietnia 1923 godz. 8.30 przed poł. w tym sądzie biuro Nr. 67. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanowił się adw. dr. Singera w Kołomyi kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy w Kołomyji. 2290

L. cz. Cg. I. 138/23/1. Edykt. Strona powodowa Iwan Kiciuł w Budyłowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Iwanowi Hryhorczukowi o 100 dolarów kanadyjskich. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 20 kwietnia 1923 godz. 8.30 przed poł. w tym sądzie biuro Nr. 76. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dr. Kossaka w Kołomyi kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy w Kołomyji 2289

WYROKI PRASOWE.

Pr. III. 22/23. Sąd okręgowy karny, jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że zamieszczony w Nr. 43 perjodycznego czasopisma drukowego Nowy Dziennik z daty Kraków, dnia 10 marca 1923 artykuł względnie ustępy pod tytułem „Zwycięstwo nienawiści nad prawem“ względnie ustępy w tymże artykule zaczynające się od słów „zbliżyło ją do tych p...ęć“ a kończące się słowy: „wczorajsza sromota“ zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z §§ 488, 49.. u. k. i art. V. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8. Dzpp. Zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie inkryminowanych ustępów zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone.

Sąd okręgowy karny, Senat III.

Kraków, dnia 13 marca 1923. 2281

Pr. III. 24/23/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 4.. p. k. Treść zamieszczonego Nr. 60 perjodycznego czasopisma drukowego „Głos Narodu“ z daty Kraków dnia 13 marca 1923 artykułu z napisem: „32 a w nim ustępy a) zaczynające się od słów „Wydział filozoficzny U. J...“ a kończący się słowami „...cad.ć z Czortkowa“ b) zaczynające się od słów „jest wysoce koniecznem...“ a kończące się słowami „...jak Piłat w Credo“ zawiera w całej swej osnowie odnośnie do ustępu ad a) znamiona występku z § 491 u. k. i art. V ust. z 17 grudnia 1862 Nr 8 ex 1863 Dz. pp. zaś odnośnie do ustępu ad b) znamiona występku z § 300 u. k. zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie inkryminowanych ustępów zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone.

Sąd okręgowy karny Senat III.

Kraków, dnia 15 marca 1923. 2286

Pr. III. 21/23/2. Sąd okręgowy jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 483 p. k. I. Treść zamieszczonego w Nr. 35 perjodycznego czasopisma drukowego „Głos narodu“ z daty Kraków 8 marca 1923 artykułu p. t.: „O Rząd“ w ustępie zaczynającym się do słów „Będzie p. premier pisał okólniki“ a kończącym się słowami „Czemu jest niedozwolone?“ zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 u. k. II. Zatwierdza się zarządzoną przez Prokurature konfiskatę powyższego czasopisma, z tem że cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym III Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego ustępu powyższego artykułu.

Sąd okręgowy karny Senat III.

Kraków, dnia 8 marca 1923 2285

FIRMY.

Firm. 357/22, Oddz. A. 225. Wpis ... firmy kupca pojedynczego. Niniejszy wpisano (...) do rejestru handlowego odd. A: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: M. Schor. Przedmiot przedsiębiorstwa: skład obuwia i towary galanteryjne. Właściciel: Michał Scherr. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisaną przez kogokolwiekbądź firmą lub stampilą firmy umieści właściciel firmy swoją pierwszą literę imienia i pełne nazwisko „M. Scherr“. Dzień wpisu: 5 stycznia 1923.

Sąd okręg. ... handl. Odd. II.

Stanisławów, dnia 31 grudnia 1922 r. 221..

Za spokój duszy

ś. † p.

Julji z Petrowiczów Szablowy

odbędzie się nabożeństwo w pierwszą rocznicę śmierci 28. marca w kościele OO. Bernardynów o godzinie 10 t. j. rano, na które zapraszają wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych w żalu głębokim pogrążone

2303 **córki.**

POZNANCZYK kaw., lat 25, sumienny, energiczny, obeznany dobrze w uprawie roli buraczanej i hodowli zwierząt, obecnie w niewypowiedzianym miejscu jako pom. zarządcy na 3.000 morg. majątku rządowem, poszukuje od 1. 4. 23 lub później posady URZĘDNIKA GOSPODARCZEGO na folwark, gdzie by się mógł później ożenić, lub miejsca administratora. Warunki podług umowy. Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać pod adresem Jan Nowicki (pom. zarządcy) majątek Piwnice poczta Świerczynki pow. Toruński (Pomorze). 2255

OGŁOSZENIE.

WALNE ZGROMADZENIE członków

Kasy Zaliczkowej w Sanoku

Spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami, odbędzie się dnia 24. kwietnia 1923 o godz. 11 przed południem w lokalu Kasy. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia z 9. maja 1922. 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1922. 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności Rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie absolutorjum z rachunków za rok 1922 i wniosek co do rozdziału zysku. 4) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej na okres 3 lat. 5) Oznaczenie granic a) najwyższego kredytu jaki może być udzielony jednemu członkowi, b) najwyższych zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć. 6) Zmiana postanowień §§ 1, 4, 6, 15 i 27 statutu. 7) Wnioski i interpelacje członków. — Gdyby w dniu 24 kwietnia 1923 nie zebrała się wymagana statutem ilość (50) członków, odbędzie się wtóre Walne Zgromadzenie o tej samej godzinie i w tym samym lokalu dnia 24. maja 1923. To wtóre zgromadzenie powziąć może prawomocne uchwały bez względu na ilość członków (§ 15 statutu) w sprawach objętych naprowadzonym w ogłoszeniu porządkiem obrad. 2287 RADA NADZORCZA

Kasa Chorych miasta Lwowa

BRAJEROWSKA L. 8 BRAJEROWSKA L. 8

podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Rady Kasy chorych z dnia 30. grudnia 1922 i uchwały Zarządu z dnia 26. lutego 1923 zostaną

podwyższone z dniem 1. kwietnia 1923 wszelkie świadczenia pieniężne oraz składki członków do wysokości dziennej płacy ustawowej 10.000 Mk. Składka tygodniowa wynosić będzie w najwyższej grupie 1820 Mk. od członka, zasiłek dzienny wynosić będzie 6000 Mk., zasiłek połogowy 10.000 dziennie, a zasiłek pogrzebowy 200 000 Mk. Wysokość wydatków na środki pomocnicze podwyższoną zostały na 250.000 Mk.

Celem przeprowadzenia odnośnych zmian w grupach zarobkowych — upraszą się P. T. Pracodawców o przedłożenie wykazu zajętego personalu z dokładnem oznaczeniem rzeczywistych płac najpóźniej do końca marca b. r. W razie nieprzedłożenia wykazu Zarząd Kasy na podstawie art. 20 przeprowadzi z urzędu zmianę grup zarobkowych.

Zawiadamia się też P. T. Pracodawców, że dla ułatwienia udzielania pomocy lekarskiej mogą wszystkie firmy, które zatrudniają ponad 10-ciu pracowników po porozumieniu się z kierownictwem Kasy skierowywać chorych bezpośrednio do lekarzy bez poprzedniego zgłaszania się do biura Kasy chorych. W tym celu wydaje biuro Kasy legitymacje dla członków Kasy i odpowiednie bloki — za zwrotem kosztów druku. 2304

Zarząd Kasy Chorych miasta Lwowa.

Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz skarbu z dnia 8. marca 1923 (Monitor Nr. 67 z dnia 22. marca 1923) zatwierdzono uchwałę Walnego Zgromadzenia spółki

„Gazolina“ Spółka akcyjna we Lwowie

z dnia 25. lutego 1922 i zezwolono:

I. na powiększenie kapitału zakładowego o marek 80,000,000·— czyli do Mk. 200,000.000·— drogą przelania do kapitału zakładowego sumy Mk. 80,000 000 z nadwyżki powstałej od przewalutowania wartości majątku Spółki według bilansu na dzień 31. grudnia 1921 r. i na użycie pozostałej części nadwyżki w sumie marek 198,65?.019 na stworzenie specjalnej rezerwy walutowej,

II. na przestemplowanie dotychczasowych akcji nominalnej wartości Mk. 1.000 na akcje po Mk. 10.000 każda, reprezentujące 10 akcji nominalnej wartości 1.000 Mk. każda,

III. na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o marek 50,000.000 czyli do Mk. 250,000.000·— drogą IV. emisji 50.000 szt. nowych imiennych pełnowpłaconych akcji nominalnej wartości Mkp. 1.000 każda.

Wzywa się wszystkich akcjonarjuszów „Gazoliny“ spółki akcyjnej we Lwowie

a) do przedłożenia posiadanych akcji I., II. i III. emisji w spółce „Gaz ziemny“ Ska z o. p. we Lwowie ul. Sapiehy 3, celem ich przestemplowania;

b) do wykonania prawa poboru akcji IV. emisji w terminie miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, przyczem dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje na każdą posiadaną dawną (nieprzewartościowaną) akcję I., II. i III. emisji prawo poboru jednej akcji IV. emisji (przewartościowanej), nominalnej wartości 1000 Mp. po cenie 1030 Mp za sztukę, więcej Mp 300 na koszta emisji i sporządzenia akcji, więcej podatek giełdowy.

Akcje IV. emisji partycypują w dochodach spółki od dnia 1 stycznia 1923 roku.

Zawiadamia się, że subskrypcja 20.000 sztuk akcji IV. em. po 6000 Mp. za sztukę została już pokrytą.

„GAZOLINA“, Spółka akcyjna we Lwowie.

Inż. Marjan Wielężyński w. r., Inż. R. Jaroszkiewicz w. r.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 10.500 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą 14.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rekopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.